

Prezydent Rosji powołuje specjalnych przedstawicieli w parapaństwach

Wojciech Górecki

16 marca prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew mianował specjalnym przedstawicielem do spraw Abchazji gubernatora sąsiadującego z nią Kraju Krasnodarskiego Aleksandra Tkaczowa, a 21 marca powołał przedstawicieli do spraw Osetii Południowej (został nim lider Osetii Północnej Tajmuraz Mamsurow) i Naddniestrza (wicepremier Dmitrij Rogozin). Szczegółowe kompetencje pełnomocników nie zostały podane, wiadomo jedynie, że będą oni m.in. kontrolować przepływ rosyjskich środków budżetowych do parapaństw. We wszystkich trzech parapaństwach rosyjska pomoc stanowi znaczną część lokalnych budżetów (największą – w Osetii Południowej).

Moskwa uznaje niepodległość Abchazji i Osetii Południowej i ma tam ambasady, natomiast Naddniestrze uważa formalnie za część Mołdawii. Ustanowienie przedstawicieli jako sprzeczne z międzynarodową praktyką ostro skrytykował Kiszyniów, zdecydowanie negatywnie odniosło się do niej także Tbilisi.

Komentarz

- Powołanie przedstawicieli Kremla w trzech poradzieckich parapaństwach świadczy o chęci ich jeszcze ściślejszej integracji z Rosją (łącznie z postępującą inkorporacją do rosyjskiej przestrzeni gospodarczej i prawnej) oraz wpisuje się w zapowiadane przez prezydenta elekta Władimira Putina pogłębienie procesów integracyjnych na obszarze b. ZSRR pod przewodnictwem Moskwy. Nominacje miały charakter arbitralny i zostały ogłoszone bez jakichkolwiek konsultacji (np. z Kiszyniowem). Mianowanie przedstawicielami w Abchazji i Osetii Południowej szefów sąsiadujących z nimi regionów Federacji Rosyjskiej może świadczyć o tym, że wbrew retoryce Moskwa traktuje oba parapaństwa jako przedłużenie własnego terytorium.
- W przypadku Naddniestrza wydaje się, że ustanowienie pełnomocnika jest formą nacisku na Kiszyniów (Moskwa domaga się od Mołdawii uwzględnienia jej interesów w naddniestrzańskim procesie pokojowym, jest także coraz bardziej zaniepokojona zbliżeniem Mołdawii z UE). Potwierdzeniem może być osoba przedstawiciela – wicepremier Dmitrij Rogozin, który w przeszłości wypowiadał się za uznaniem Naddniestrza przez Rosję, został jednocześnie mianowany szefem komisji ds. współpracy gospodarczej z Mołdawią.

- Decyzja o powołaniu przedstawicieli mogła być podyktowana także chęcią zwiększenia kontroli nad samymi parapaństwami. Mimo posiadania w nich bardzo dużych wpływów i realnych instrumentów (m.in. w postaci obecności wojskowej), we wszystkich wyborach, jakie odbywały się w ostatnich miesiącach w Abchazji, Osetii Południowej i Naddniestrzu, wskazani przez Moskwę kandydaci ponosili dotkliwe porażki (25 marca w powtórzonych wyborach prezydenckich w Osetii Południowej kandydat Moskwy nie wszedł nawet do drugiej tury). W przeszłości w parapaństwach wiele razy dochodziło też do defraudacji przysyłanych z Moskwy środków.
- To, że kontrowersyjną decyzję formalnie podjął ustępujący prezydent Dmitrij Miedwiediew, mogło być spowodowane troską o wizerunek prezydenta elekta Władimira Putina – z którym nominacje te były z całą pewnością konsultowane.

Wojciech Górecki, współpraca: Agata Wierzbowska-Miazga